KURJER WARSZAWSKI.

D. 21. Marca. — Rok 1843. Wtorek. № 78. Jutro, SS. Paweł Biskup i Oktawjan. Ostatnia Kwadra.

N. PAN raczył przeznaczyć Pensje emerytalne. Otrzymali: PP. Marj: z Spetków *Krüger* pełniąca obowiązki Stróża przy Sądzie Ap:, rubli sreb: 18 kop: 75. Julj: z Zielińskich *Piątkiewiczowa* Wdowa po Sędzim Trybunału, r. s. 253 k. 12½. Ant: *Dąbrowski* Naczelnik, r. s. 892 k. 50. Kar: z Słuchowskich *Widulińska* Wdowa po b. Dziennikarzu i Syn ich Franciszek, pierwsza r. s. 31 k. 50, drugi r. s. 10 k. 50. Winc: *Twardzicki* b. Radny Kasjer, do pensji r. s. 288, dodatek r. s. 192. Józ: *Lipiński* b. Lekarz Pow:, do pensji r. s. 180, dodatek r. s. 30. Alex: *Wereżyński* b. Adjunkt, do pensji r. s. 236 k. 25, dodatek r. s. 52 k. 50. Wojc: *Dąbrowski* Burmistrz, r. s. 120. Piotr *Aleksiejow* Radca Kol: b. Członek Komisji śled:, r. s. 900. Anast: *Pawłowski* b. Kasjer, do emerytury r. sr. 637 k. 50, dodatek r. s. 172 k. 50. Ant: z Olszanowiczów *Polakowska* Wdowa po b. Kasjerze, i 6ro jej dzieci, r. s. 54. Nerju: *Kochanowicz* b. Burmistrz, do pensji r. s. 126 k. 75, dodatek r. s. 87 k. 75. Jan *Wern* Lekarz szpitalu, r. s. 75. Katarz: z Ostrowskich *Jakób* Wdowa po b. Asesorze, r. s. 37 k. 50. Marja z Hrabiów Platerów Hrabina *Grabowska* Wdowa po Prezesie Konsystorza Jener: Ewan:, r. s. 330. Jan *Szczepański* Dróżnik, r. s. 54. Józ: z Pogonowskich *Rzętkowska* Wdowa po b. Inżynierze, i 4ro jej dzieci, r. s. 127 k. 71. Pel: z Rogalińskich *Kamińska* Wdowa po Konduktorze i jej Syn, r. s. 32 k. 50. Elżb. z Karmiłowiczów *Wasilewska* Wdowa po b. Dróżniku, r. s. 9 k. 67½. Józ: *Kolnarski* b. Radca Komisji Central: Likwid:, do pensji r. s. 1275, dod: r. s. 225. Mich: *Dworzecki* Strażnik, r. s. 29 k. 25. Kacp: *Bartyzel* im p. o. Podleśnego, r. s. 58 k. 50.

— Jenerał-Major Xiążę *Teniszew*, Zarządzający Komunikacjami lądowemi i wodnemi w Królestwie, przesłał dodatkowo JW. Jenerałowi-Adjut: *Szypow* Gubernatorowi Wojennemu Kazańskiemu, rubli sr: 50 kop: 65 składki dobrowolnej przez Urzędników do Zarządu Komunikacji należących, złożoną na korzyść Pogorzelców Miasta Kazania.

— Księgarnia G. *Senewalda* odebrała Mowę miałą przez X. *Jabczyńskiego* Kanonika i Kaznodzieję Poznańskiego, w dniu 2 Stycznia r. b. przy pochowaniu zwłok ś. p. JW. Marcina *Dunina* Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Legata S. Stolicy Apostolskiej i Kawalera Orderu Orła Czerwonego.

— Z ogłoszonego sprawozdania Towarzystwa *Zupy Rumfordzkiej w Warsz:*, okazuje się, że ten wydział Instytucji Dobroczynności, w ciągu lat 18 istnienia od roku 1827 do 1842 włącznie, miał przychodu w pierwszych latach 15tu złp. 189,319 gr. 28, a wydatków złp. 63,319 gr. 28; zostało więc na r. 1842 złp. 126,000 czyli r. sr. 18,900, z których osobny będzie rachunek. Przez ciąg owych lat 15tu rozdano 596,761 porcji Zupy Rumfordzkiej najbiedniejszej klassie ludu. — Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od Osoby nieznajomej zł. 5 dla ubogiej Matki, która powiła troje bliźniąt, a od F. S. dla tejże Matki zł. 6 gr. 20, i dla Instytutu Starców w *Górze Kalwarji* tyleż.

— Wieczór muzyczny w *Resursie Kupieckiej* jutro danym być nie może, i na później odłożony.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołany, po 1szym akcie *Miny* i po ukończeniu, JPan *Żółkowski*.

(Art. nad. z Płockiego.) W dniu 22 Lutego r. b. w Dobrach swoich dziedzicznych *Juryszewie* Gub: Płockiej, zakończył doczesne życie ś. p. Klemens *Dzierzanowski*, Mąż starożytnej Familji herbu *Grzymała*, którego skromne w zaciszu domowem życie, było istotną wartością cichej tylko cnoty. Daleki bowiem od blasku zewnętrznego stosunku i publicznego znaczenia, poświęcony był jedynie związkom i uczuciom rodzinnym, sąsiedniej przyjaźni i rolnictwu; jednostajnie zaś charakteryzując swoje postępowanie, szczerą otwartością, nieskłonną rzetelnością, skwapliwą uczynnością, uprzejmą gościnnością, wzorową rządnością i pod każdym względem religijną moralnością, w tym za-

kresie pozyskał zupełną godność, czułego i kochanego Małżonka i członka Familji, opiekuńczego Pana, dobrego i towarzyskiego Sąsiada, użytecznego Obywatela, miłosiernego i we wszystkiem przykładnego Katolika, oraz starannego Gospodarza. Rzeczywiste połączenie w nim tych przymiotów, stwierdziła ostatnia chwila Jego życia i sam zgon, bo w iednym prawie tygodniu, serce z lubą i wesołą gościnnością przyjmowało w domu grono miłych sobie Przyiaciół, a zaraz po tem, po kilkodniowych cierpieniach, Duch Jego z spokojną rezygnacją z 68mio-letniego pobytu ziemskiego, przeniósł się do wieczności. Tu dopiero objawiła się prawdziwa cena tych Jego przymiotów. Czułość bowiem tej straty, nietylko najboleśniej rozrzewniła Szanowną Małżonkę *Klementynę z Stobieckich*, pozostałą iedyną Siostrę *Marjannę z Dzierzanowskich Rościszewskę* i dalszych Krewnych, nietylko przeięła żalem okolicznych Przyiaciół, Sąsiadów, Włościan i ubóstwo, ale dosięgła nawet dotkliwością znamienite Osoby w Warszawie i innych okolicach kraiu, powinowactwem i przyiaźnią złączone. Ostatnia zaś usługa pogrzebowa, przez licznie zebrane Duchowieństwo Świeckie i Zakonne, pod poważnem przewodnictwem JWgo *Fiiałkowskiego* Biskupa Suffragana, Prałatów i Kanoników Katedry Płockiej, kornemi pieniami, ofiarami i przemowami, w obec wyższych Urzędników Władz, na ten obrzęd z Płocka przybyłych znacznej liczby Obywateli i mnogiego ludu spełniana, była uzupełnieniem tej czci, na iaką cnotliwe i Obywatelskie życie ś. p. *Dzierzanowskiego* zasłużyło. Nareście W. JX. Kanonik J. *Stobiecki* Proboszcz Kowala, z niezmordowanem zaięciem poświęcony uroczystocci tego żałobnego aktu, składaiąc Bratnie zwłoki kochanego Szwagra na wieczny spoczynek przy Kościele Parafjalnym w *Radzanowie*, obok grobu Ojca swego, odżywiwszy w sobie bolesne uczucie utraty dobrego Ojca, przepełnione serca żałością obecnej straty, wymownie pobudził do głośnych łkań i narzekań na to przeznaczenie natury, wyrywaiące z grona żyiących, ukochane i użyteczne Osoby. Po takiem zamknięciu grobowca ś. p. *Dzierzanowskiego* w dniu 27 z. m. w Radzanowie, dziedzicznych dobrach JW. Florjana Barona *Kobylińskiego* Jenerała b. Wojsk Polskich i przez wiele lat Naczelnika Administracji w Gub: Płockiej, nastąpionem, Tenże JW. Dziedzic przed odwiedzaiącemi Go z pogrzebu Osobami wyższego Duchowieństwa, Urzędników i Obywateli, odżałowawszy stratę zacnego Sąsiada swego, sam zaraz w tymże dniu, iak gdyby dla śpiesznego połączenia się z tym Szanownym Duchem, z przenikaiącem wszystkich wrażeniem, nagle zakończył życie; a ieżeli z oznak ziemskich można wnioskować o skutkach Nieba, to przejście tam ś p. *Klemensa*, bez wątpienia w stanie łaski nastąpić musiało; powietrze bowiem w niezwykły tej porze sposób, z błyskaniem, tak było ocieplone i ciche: iż w czasie exporty zwłok z *Juryszewa* do *Radzanowa*, w przejściu prawie półmilowem, licznie porozstawiane kagańce, niesione pochodnie i świece, z spokojnym iak w mieszkaniu i czystym blaskiem gorzały. Oby! mu tak światłość wiekuista przyświecała, w pokoiu wiecznego odpoczynku!!!.... *F. Ż.*

Anglja. — Były Kapitan Jan *Dillon* 8go b. m. napisał z aresztu gdzie iest osadzony za długi, list do Ministra skarbu z prośbą o przebaczenie i odesłanie listów z groźbami, które usprawiedliwia swoią rozpaczą nad nędzą niezasłużoną. *Dillon* dowodził dawniej strażą nadbrzeżną w Hrabstwie *Kork*, a będąc na morzu ścigał statek *Peru* przybyły z *Nowego Jorku* z kontrabandą ku portowi *Glendon*; *Dillon* przeszkodziwszy zawiianiu tego statku, cofnął się z obawy, aby iego łódź nie przewróciła się, widząc że bryk amerykański żegluie w około przylądku *Kinsale*, myślał że przed nim uchodzi, i zaniechał pogoni. Później iednak Celnicy w *Kinsale* pojmali statek *Peru*, za co im dano wynagrodzenie 22,000 dukatów, a *Dillonowi* tylko 110 dukatów. — Jenerał Wan *Halen* wydał w *Madrycie* dziennik wypadków *barcelońskich* zaszłych od 13go Listopada do 22go Grudnia 1842.

Francja. — Na posiedzeniu Izby Deputowanych 11go b. m. Minister marynarki zażądał kredytu dla wsparcia mieszkańców *Guadalupy*, którzy ucierpieli od trzęsienia ziemi. Statek *Go*-

mer przywiózł wiadomości, które czytamy w dzienniku *Sporów*: Nowe, okrutne nieszczęście spotkało iedną z najznacznieiszych osad francuzkich. Trzęsienie ziemi które 8go Lutego nawiedziło wiele wysp *Antylskich* i tylko częściowe zrządziło szkody, wtrąciło *Guadalupę* w najgłębszą żałobę, a ważne miasto *Puęt a Pitr* iuż więcej nie istnieie. Udzielamy raport Gubernatora *Gourbeyre* (Gurbeir) do Ministra marynarki. Na pierwszą wiadomość o nieszczęściu spółubolewanie władz i ludności *Martyniki* dotkniętej przed rokiem losem podobnym, wywiązało się w sposób świetny. Rząd Króla znaiąc swoie powinności w obliczu takiej przygody, rozesłał telegrafem rozkazy do *Brestu*, *Tulonu* i *Roszfor*, aby bezzwłocznie przesłano do *Guadalupy* pieniądze, lekarstwa i miljon racji żywności, izbom zaś przedstawiono wniosek o wyznaczenie kredytu dla tej osady. Oto są pisma Gubernatora: »*Basse Terre* (Baster) 8go Lutego o 3ciej z południa. Trzęsienie ziemi trwaiące przez 70 sekund wtrąciło Guadalupę w smutek najgłębszy; ten wypadek zdarzył się dziś o w pół do 11tej rano. Na *Bas Ter* obaliło się, a kilka domów mocno wstrząśniętych muszą być rozwalone, szczęściem nikt nie utracił życia. W *Sęt* zapadły się wszystkie domy murowane. Okolice pod wiatrem wiele ucierpiały, niektóre osoby utraciły życie, inne zostały zranione. W chwili gdy to piszę, dowiaduię się że *Puęt a Pitr* więcej nie istnieie, rzucam się na koń i śpieszę na miejsce nieszczęścia.” »*Puęt a Pitr* zupełnie iest zburzone. Co uszło trzęsienia ziemi, zostało pochłonięte przez pożar który wybuchł w kilka chwil późniei. Piszę to na zwaliskach tego nieszczęśliwego miasta, w obec ludności zostaiącej bez chleba i schronienia, pośród ranionych, których liczba iest znaczna (mówią o 1500 do 1800) i zabitych kilku tysięcy. Pożar trwa ieszcze. Wszystkie części osady i cała okolica ucierpiały. Miasto *Mul* iest zniszczone, a 30tu mieszkańców zagrzebanych iest pod zwaliskami. Wsie S. FRANCISZEK, S. ANNA, *Port Ludwika* i S. ROZALJA są zrujnowane; prawie wszędzie są zabici i ranieni. Wzywam dla mieszkańców *Guadalupy* owej niewyczerpanej dobroci, która z Tronu tyle rozpościera dobrodziejstw. Wzywam też Francji, której wspaniałomyślność niedawno udzieliła pomocnej ręki naszym braciom w *Martynice*. Francja nie zostawi ludności francuzkiej w nędzy, ujmie się wdów i sierot wtrąconych przez to okropne nieszczęście w najdotkliwszą nędzę. Wkrótce prześlę bliższe szczegóły. Obawiam się aby żniwo nie było stracone, a nawet większa liczba pieców do cukru iest zburzona; głód zagraża, potrzebuiemy rychłej pomocy. *Gurbejer*.” — Rząd ogłosił depeszę z *Malty* 3go b. m.: Statek *Liverpool* przywiózł wiadomości z *Indji* z dnia 2go Lutego. W *Syndzie* trwało wzburzenie umysłów; febry grasowały tamże w sposób straszliwy. W *Bundelkundzie* siła zbrojna 14,000 utrzymała spokojność. Obóz pod *Firozpurem* został zwinięty 15go Stycz:, a wojska odesłano do właściwych załog. Głoszą że *Akbar* Chan przy pomocy *Kussylbaszów* wrócił do *Kabulu*; *Sehapur* miał schronić się do *Dszelalabadu*. W *Chinach* odkryto, że przed zawarciem pokoiu w *Nankinie* wymordowano osadę i podróżnych z 2ch rozbitych statków pod *Formosą*; Pełnomocnik ang: zażądał ukarania morderców. Składy handlowe angielskie w *Kantonie* 7go Grudnia zostały zburzone i złupione w czasie zawichrzeń spowodowanych przez obecność znacznej liczby majtków angiels:. 1go Stycz: spokojność zdawała się być przywróconą, a Jenerał *Hough* ze swoim sztabem, 2ma okrętami, 5ciu parostatkami, 42 statkami przewozowemi i prawie całym korpusem *Sypoys* odpłynął do *Indji*. — Komisja Izby Parów roztrząsaiąca wniosek o funduszach tajnych, obrała Hrabiego *Roy* swoim Prezesem, a Pana *Rossi* Sekretarzem. — Chcą w Izbie Parów zapytać Pana *Guizot* (Gizo) aby dał objaśnienie o celu podróży Xcia *Montfort* (Mąfor) do *Madrytu*, ponieważ głoszą, iż stara się o rękę Królowej *Izabelli*. Łatwo domyślec się, że Panu *Gizo* nie trudno przyjdzie odpowiedź, ponieważ Francja nie ma prawa dozorować wszystkich Xiąt udaiących się do *Madrytu*.

Włochy. — Następczyni tronu *Sardyńskiego*

Arcy-Xżna *Marja Adelajda* Austrjacka, starsza Córka Arcy-Xcia *Rainera*, 4go b. m. szczęśliwie powiła Córkę.

Turcja. — *Kjamil* Basza został powołany z *Belgradu* do *Stambułu.* Do tejże stolicy wkrótce ma udać się Hospodar wołoski *Bibesko*, aby osobiście podziękować Sułtanowi za zaszczycenie go wyborem na ten urząd.

Rozmaitości. — Gazeta *Egipska* wychodząca w *Alexandrji*, opowiada następujące spotkanie w pustyni między *Suez* i *Kairem* dwóch Braci *Anglików.* Nieiaki *Foset* udaiący się z *Londynu* do *Indji*, przybywszy do *Kairu*, dowiedział się tamże że Brat iego był spodziewany właśnie z tych dniach z *Bombaj.* Obaj Bracia niewidzieli się w życiu swoiem, ieden bowiem urodził się w *Anglji*, a 2gi iuż wówczas od lat 32 przemieszkiwał w *Indjach.* Karawana wyszła z *Kairu* do której należał młodszy *Foset*, spotkała się o północy w pustyni z inną karawaną idącą z *Suez.* Młodszy *Foset* zapytał głośno przechodzących czyliby w liczbie podróżnych nieznajdował się Maior *Foset* z *Bombaj;* głos nieznaiomy odrzekł że tak, a niebawem obaj Bracia podali sobie dłoń przyiazną oświadczaiąc gorące życzenie poznania twarzy swoich. Swiatła iednak nie można było dostać, czas naglił, towarzystwa iuż były daleko, Bracia więc rozstali się niewidziawszy się wcale.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Swirzewski Win: Oby: z Lublina; Trębicki Ado: Marszałek Pow:, zGub: Grodzieńs; Perkowski Julian Budo:, i Sikorski Miko: Obron Sądow: z Siedlec; Wolski Karol Dz: z Pianowa; Łaski Alex: Bankier z Drezna; Kuczborski Piotr Dz: z Konty; Łoskowski Fran: Dz: z Gołacic; Karczewski Jan Oby: z Sielca.

DONIESIENIA.

Właściciel dobr Baniocha, przy trakcie bitym o 24 wiorst od Warszawy ku Górze Kalwarji położonych, zamierza około 40 WŁÓK chełmińskich przeznaczyć na Kolonje. Maiący chęć przystąpic do układów, zgłaszać się mogą w Warszawie do domu przy ulicy Bywarskiej pod Nr 741, obok Cukierni Juwena poboczneg, na 1sze piętro.

WŁOSIENNIC na Meble gładkich i w paski, oraz Adamaszkowych w gustowne wzory i ronda, przytem Drelichu na Meble w najnowszy deseń, i Włosiennic na Spodniczki, oraz Spódnic gotowych z alcesowemi sznurami i takichże sznurów, dostać można gotowych; wszystko w najdoskonalszym gatunku, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1402, wprost pałacu W. Pruszaka, czem się poleca Szan: Publiczności. *J. Worowski*

Niżej podpisana, uprasza ktoby wiedział o pobycie lub śmierci Andrzeia KARCZMARSKIEGO, w Warszawie zamieszkałego, aby raczył dać wiadomość pod filary Wielkiego Teatru do Magazynu Stroiów P. Czaiewskiej. Marjanna *Karczmarska.*

AUSTERJA murowana, o 2 h Stajniach, przy trakcie Kaliskim, mil 4 od Warszawy, we wsi Bieniewie, do wydzierżawienia od Ś. Jana r.b.; wiadomość w miejscu.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w połud: ciepła 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 28my raz *Niedorostek.* 6ty raz *Wróżka.*

Jutro KONCERT w Sali Redutowej o godz: 1szej, JP. *Pantaleoni*, złożony z wyborowych śpiewów.

Dziś daną będzie w nowo urządzonej Sali P. *Ohma* za Wolskiemi rogatkami, na dochód JP. *Szyndlera*, WIELKA MUZYKALNA ZABAWA, z powiększeniem Orkiestry; bliższe szczegóły afisze donoszą.

DIORAMA P *Troester*, codzień na Nalewkach.

Dziś w Kawiarni w domu Włodarskiego przy ulicy Nowo-Senators:, JP. *Danecki* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Krak:-Przedm: wprost kolumny Zygmunta Nr 365, *Tercet* Pragski grać będzie.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, Panny *Kucharskie* grać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Trębackiej, obok domu W. Stejnkellera, Panny *Noires* grać będą.

Dziś w Kawiarni w d. Lilpopa na rogu ulicy Bielańskiej i Tłumac: Nr 600, Panny *Bittner* grać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej naprzeciw Hotelu Drezdeńs:, JP. *Michnowski* grać będzie od godz. 6ej.

Dziś w Kawiarni na Nowem Mieście pod Nr 343, Panny *Szeman* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej Nr 552, w domu zwanym na Rurach, Panny *Szyld* grać będą.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy rogu ulic Bednarskiej i Sowiej, na Sniadanie: Stokfisz po Kapucyńs:, Sandacz z iaiami, Szczupak z kap: sose:, Karp sadzo:, Okoń, Karaś z sosem, Lin z kapus:, Zupa rybna i gro:.

Sprostowanie. W onegdajszym Kurjerze w uwiadomieniu o otwarciu Instytutu w *Wierzbnie*, w wierszu 23cim od góry, zamiast: *pomagane skutki;* czytać należy: *pomyślne skutki.* W wierszu zaś 25tym, czytać należy: „koszt poiedynczego mieszkania przyzwoicie umeblowanego, łóżkiem żelaznem i materacem zaopatrzonego, wraz z ceną kąpieli w wannach i szadowych, tudzież usługi i leczenia, obrachowany iest łącznie na rubli sr. 32. Stół zaś, za osobną umową z Restauratorem.